

dy (Paweł Trawicki), wysiedleniach podczas drugiej wojny światowej i rewolucji październikowej (Bogdan Chrzanowski, Aleksandra Kosińska, Tadeusz Dmochowski) oraz powojennych ruchach ludności (Marzenna Giedrońc). Problem migracji międzynarodowych w sposób ogólny podejmują Jacek Knopek, Grzegorz Piwnicki i Rafał Majewski. Urszula Świętochowska analizuje zjawiska migracyjne w Unii Europejskiej, strukturalizując migracje ze względu na przyczyny i typy emigrantów. Formułuje także wskazówki mające pomóc rządzącym w zachęceniu do pozostania w kraju lub powrotu do niego. O negatywnych skutkach imigracji do USA pisze Sebastian Wojciechowski. Rzadki temat migracji Muzułmanów podejmuje Jadwiga Bohdanowicz. O zainteresowaniu środowisk naukowych Białorusią napisała Helena Głogowska, a tożsamością współczesnych Kaszubów zajął się Arkadiusz Modrzejewski. Przemiany austriackiej tożsamości narodowej to temat tekstu Adama Romejko. Wojciech Stankiewicz z kolei charakteryzuje współpracę polsko-litewską w ubiegłym i obecnym wieku. Ciekawe dane na temat „społeczeństw przyjmujących” i „społeczeństw wysyłających” zamieścił w swoim artykule o kapitale społecznym jako wyznaczniku procesów migracyjnych Rafał Riedel. Strukturę duszpasterstwa polonijnego na terenie UE przedstawił Józef Szymański.

Pozytywne wrażenie wywołane interesującą zawartością książki, niezwykle ciekawym pretekstem do jej wydania oraz szatą graficzną (barwna fotografia gdańskiego starego rynku na okładce) mącą błędy edytorskie i drukarskie (s. 27, 35, 268). Wadą jest także przypadkowa kolejność artykułów oraz niezrozumiały związek niektórych tekstów z tytułową problematyką. Zabrakło też szerszych informacji o współtwórcach publikacji: zamieszczone na ostatnich stronach książki *Noty o autorach* informują jedynie o ich miejscu pracy oraz tytułach naukowych.

Należy podkreślić, że *Procesy migracyjne w kontekście przemian kulturowo-cywilizacyjnych* to książka ważna nie tylko ze względu na aktualność podejmowanej w niej problematyki. To także niezwykle wyraz uznania dla życia i dorobku profesora Andrzeja Chodubskiego.

Urszula Król

Poznań

Maciej Giertych, *European Values*, Bruxells 2007, ss. 31.

Europa jako kontynent, tworzy cywilizacyjną całość. To stwierdzenie może uchodzić za banalny truizm. Niemniej mimo całej swej pretensjonalności, należy je traktować jako punkt wyjścia do rozważań nad europejskim systemem wartości. Powstaje pytanie, jakie są to wartości i czy w ogóle można mówić o ich realnym istnieniu. Ważnym pytaniem wstępnym jest także określenie co rozumie się

poprzez, pojęcie *Europa*. Czy mamy na myśli tylko *wspólną europejską*? Czy też wszystkie państwa leżące w obszarze umownych zresztą granic geograficznych kontynentu. A może Europa nie stanowi cywilizacyjnej jedności, lecz konglomerat kilku kręgów cywilizacyjnych? Jak w tych warunkach sytuują się coraz liczniejsze społeczności imigrantów, mające na naszym kontynencie co istotne w odróżnieniu od np. USA czy też Kanady lub Australii jeden wspólny mianownik. Otóż, dominująca rzesza euro-imigrantów, mimo swego etnicznego zróżnicowania, pochodzi z kręgu islamu, co więcej, są to imigranci z państw sąsiadujących z Europą jak Turcja czy też państwa Maghrebu. Czy ich wpływ, ma znaczenie dla Europy i jej cywilizacji, czy też są oni dla niej neutralni. Profesor Maciej Giertych w swojej broszurze *Europejskie Wartości* (tytuł oryginału *European Values*) stara się dać odpowiedź na tak postawione pytania. Należy zaznaczyć na wstępie, że jego publikacja składa się niejako z dwóch części (nie wyróżnionych przez Autora, podział wynika z analizy treści), pierwszej dotyczącej samych wartości i drugiej omawiającej realizację tych wartości w praktyce. Przejdźmy do streszczenia części pierwszej. Jeśli chodzi o kwestie związane z cywilizacyjną jednością to przedstawił on swe poglądy w poprzedniej publikacji pt. *Wojna Cywilizacji w Europie*, która wzbudziła (o czym szerzej poniżej) liczne kontrowersje. Profesor Giertych przedstawił we wspomnianej publikacji w oparciu o system Feliksa Konecznego koncepcję istnienia odmiennych i konkurencyjnych względem siebie kręgów cywilizacyjnych¹. W ramach istniejących kręgów cywilizacyjnych Europa dzieli się na następujące kręgi kulturowe: łańciński, bizantyjski, turański (dotyczący Rosji), żydowski oraz poprzez imigrantów islamskich².

Wspomniana zaś konkurencyjność dotyczy nie realnego konfliktu, lecz czegoś co pozwalam sobie określić jako *duchowy wyścig zbrojeń*³. Tym samym profesor Giertych daje odpowiedź na pytanie o cywilizacyjną jedność kontynentu. W warunkach różnych kręgów cywilizacyjnych takiej jedności nie ma i być nie może, niemniej nie wyklucza to wspólnoty wartości. Bowiem Europa mimo wielości cywilizacji zdominowana jest zasadniczo przez krąg cywilizacji łańcińskiej. Za podstawę jednolitego europejskiego systemu wartości Autor uważa chrześcijaństwo,

¹ Więcej na ten temat patrz M. Giertych, *Civilisations at war in Europe*, Brussels 2007.

² M. Giertych, op. cit.

³ Określenie chyba najlepiej pasujące do koncepcji konfliktu międzycywilizacyjnego opisanego przez prof. Giertycha, gdzie w jego ujęciu cywilizacja jest stanem ducha, idei, a nie zespołem dóbr wytworzonych w ramach kultur materialnych, tym samym poszczególne cywilizacje konkurują ze sobą w oparciu o systemy ideowo-filozoficzne. Konkurencja ta nie ma na celu pokonania innych cywilizacji, gdyż nie są one traktowane jako wrogowie, lecz wskazanie przewagi i tym samym wzmocnienie siły oddziaływania danej cywilizacji na inne, podobnie jak w realnym wyścigu zbrojeń, jaki miał miejsce w trakcie *Zimnej Wojny* celem jest nie zwycięstwo, lecz zaznaczenie swojej przewagi, dla celów wewnętrznych.

jako czynnik decydujący o obliczu naszego kontynentu⁴. Jednocześnie wymienia on zespół tych wartości. Są to:

- obrona życia w każdych warunkach, od poczęcia aż do naturalnej śmierci;
- obrona monogamicznej, autonomicznej, **nuklearnej** rodziny (bezpośredni cytat z Autora) składającej się z męża i żony oraz ich dzieci;
- obrony osobistej godności istoty ludzkiej;
- specjalna pozycja kobiet wynikająca z ich unikalnej wartości dla społeczeństwa;
- respektowanie różnorodności;
- akceptacja nierówności wynikającej ze zróżnicowanych ambicji⁵;
- obrona religijnej wolności i tolerancja wobec mniejszości religijnych;
- obrona tożsamości narodowej z zachowaniem praw dla mniejszości etnicznych;
- prawo i jurysdykcja oparte na prawie naturalnym i etyce chrześcijańskiej;
- sprawiedliwość wymierzana przez sądy a nie w drodze rodowej wróżdy;
- państwo wyposażone w środki przymusu dla obrony obywateli nie zaś do obrony przed nimi;
- demokracja rozumiana jako reprezentacyjny system rządów odpowiedzialnych przed rządzonymi;
- wolność słowa rozumiana jako prawo do nie penalizowanego krytykowania rządzących;
- gotowość do niesienia pomocy innym, udzielania azylu i schronienia;
- promocja dialogu i kompromisu⁶.

Ten katalog wartości Autor definiuje jako otwarty, pragnąc swoją publikacją zainicjować dyskusję na temat wartości europejskich. Autor stara się dociec czy podpisana 25 marca 2007 roku *Deklaracja Berlińska* wyraża faktycznie wartości europejskie, po czym przedstawia argumentację obalającą to twierdzenie⁷. Następnie Autor przechodzi do opisu jak realizowane są wartości europejskie na przykładzie wolności słowa. Ta zasygnalizowana na wstępie druga część publikacji odbiega poziomem od pierwszej. Sama publikacja co należy przyznać z satysfakcją wzbudziła intelektualną ciekawość. Mimo momentami oryginalnych poglądów profesora Giertycha nie można jego ideom odmówić intelektualnej spójności, ani też odebrać Autorowi umiejętności logicznego argumentowania. Niestety o ile część dotycząca wartości jako takich mimo jasno wyrażanych poglądów Autora, opartych o sprecyzowany system etyczny (czego bynajmniej nie należy traktować jako wadę) zasiewa ziarno intelektualnego niepokoju, zmuszając do refleksji nad postawionym pytaniem o europejskie wartości, to część druga wywołuje znacznie

⁴ M. Giertych, *European Values*, Bruxelles 2007, s. 3.

⁵ Autor użył tu angielskiego sformułowania differential effort.

⁶ M. Giertych, *European...*, op. cit., s. 3–4.

⁷ Ibidem, s. 5–6.

mniejsze emocje. Profesor Giertych odwołując się do przykładów, reakcji opinii publicznej oraz władz Parlamentu Europejskiego na swoją poprzednią publikację oraz na zorganizowaną przez niego w gmachu PE wystawę antyaborcyjną, buduje tezę o istnieniu ograniczeń wolności słowa, graniczących z cenzurą w stosunku do osób wyrażających poglądy nie mieszczące się w głównym nurcie debaty europejskiej⁸. Cóż faktem jest, że zarówno wspomniana publikacja, jak i rzeczona wystawa spotkały się z licznymi głosami krytyki. W przypadku *Wojen Cywilizacji* zresztą całkowicie chybionych, co nie oznacza, że broszura ta jest bez wad, lecz, że ostrze krytyki skierowane było w złym kierunku. Zgodzić się niewątpliwie trzeba, że obecnie istnieje grupa tematów *tabu* w debacie publicznej zarówno na forum unijnym, jak i poszczególnych państw członkowskich. Dotyczy to przede wszystkim takich kwestii jak religia, integracja imigrantów, społeczny wydźwięk homoseksualizmu. Niemniej temat tu podjęty kolokwialnie mówiąc prosi się o osobne ujęcie. Oprócz wolności słowa, Autor pochyła się także nad tematem ochrony życia. Prezentując tu jednak znane już powszechnie argumenty tzw. ruchu pro life przeciw aborcji, homoseksualizmowi oraz badaniom komórek macierzystych oraz wykorzystywaniu embrionów do zapłodnień in vitro. Tym samym nie wnosi to nic nowego do zasygnalizowanego tematu.

Podsumowując, publikacja profesora Giertycha porusza bardzo istotne i można rzec, nawet żywotne dla naszego kontynentu problemy. Mianowicie kwestie wartości europejskich oraz związaną z tym definicję tożsamości naszego kontynentu. W epoce globalizacji, gdy cały świat staje się rzekomo globalną wioską, ważne aby w tej wsi nasza chata stała na jasnych i silnych fundamentach. Wyraźnie określone i powszechnie akceptowane wartości europejskie oraz płynące z nich normy prawne powinny się stać takimi fundamentami. Niestety temat ten mimo bardzo interesującego napoczęcia nie został pogłębiony, co wynika z faktu, że Autor po części polemizuje z tymi, którzy po jego wcześniejszej publikacji oskarżyli go o naruszanie wartości europejskich. Nie można się nie zgodzić, że wolność słowa jest jedną z takich wartości oraz, że wypowiedzi oraz poglądy głoszone przez profesora Giertycha mieszczą się w ramach wspomnianej wolności. Zaś zarzuty o szerzenie rasizmu i nacjonalizmu w odniesieniu do wspomnianej broszury są chybione. Oczywiście nie musimy się zgadzać z tymi poglądami, niemniej próba kneblowania myśli poprzez ich tabuizację na pewno nie służy obronie wspomnianych wartości. Tak więc można tylko żałować, że tak ciekawie zainicjowany temat, jakim jest stan oraz definicja wartości europejskich nie został bardziej pogłębiony. Pozostaje mieć nadzieję, że ta publikacja to tylko pierwsza część rozważań Autora nad wspomnianym tematem.

Marcin Lisek

Poznań

⁸ Ibidem, s. 6–10.